



Ambasador Piotr Wilczek doktorem honoris causa Cleveland State University

13 maja na uniwersytecie stanowym w Cleveland, podczas ceremonii wręczenia dyplomów tegorocznym absolwentom, ambasador Piotr Wilczek odebrał z rąk prezydenta (rektora) Uniwersytetu, Ronalda Berkmana dyplom doktora honoris causa oraz wygłosił specjalne przemówienie (commencement address) do ponad 1000 absolwentów.



Otrzymując ten honorowy tytuł, ja również stałem się częścią rocznika 2017 i dlatego - jako jego przedstawiciel - mogę szczególnie gorąco pozdrowić Was, drodzy studenci – powiedział Piotr Wilczek, wywołując gromkie brawa. Ambasador nawiązał do słynnego wykładu Steve'a Jobsa na Uniwersytecie Stanford z 2005 r., w którym wizjoner namawiał studentów, by podejmując decyzje życiowe i zawodowe, zawsze kierowali się sercem i intuicją. Mówił o szczególnym znaczeniu Cleveland State University (CSU), o tym jak bardzo uczelnia ta odmieniła losy miasta, odmieniła stan Ohio, a także uczyniła życie wielu ludzi lepszym.

Ambasador Wilczek w 2012 roku był jednym z założycieli i pierwszym wykładowcą programu Studiów Polskich na Cleveland University (Polish Studies Initiative), a w kolejnych latach pełnił rolę doradcy dyrektora tego programu, pomagając w zdobywaniu funduszy i pozyskiwaniu kolejnych wykładowców. Program Polish Studies Initiative stale rozwija się i jest ważnym źródłem wiedzy nie tylko dla studentów CSU, ale również dla lokalnej Polonii.

Podczas pobytu w Cleveland ambasador spotkał się z władzami i kadrami CSU, John Carroll University oraz Cuyahoga Community College, aby omówić perspektywy współpracy z polskimi placówkami naukowymi i edukacyjnymi.

Był również gościem Polsko-Amerykańskiego Centrum Kulturalnego im. Jana Pawła II w Slavic Village, gdzie spotkał się z miejscową Polonią oraz zwiedził muzeum i galerię sztuki.



The Polish Ambassador visits Cleveland

The Polish Ambassador to the U.S., Piotr Wilczek paid a visit to Cleveland, Ohio these past few days. Wilczek has ties to Cleveland as a past visiting professor in CSU's Polish Studies program in 2012.

Ronald Berkman, President of CSU, stated, "Piotr Wilczek is a leading public intellectual and dedicated international activist who has spent his academic and diplomatic career working to improve relations between the United States and Poland." Further, Berkman said, "We are honored to have him serve as our 2017 commencement speaker."

While in Cleveland, Dean Gregory Sadlek of CSU shared that Ambassador Wilczek received an honorary doctorate degree from CSU and visited John Carroll University and Tri-C.

On Sunday, May 14th, the Ambassador, accompanied by Dean Sadlek and Professor Edward Horowitz (Polish Studies CSU) were hosted at the John Paul II, Polish-American Cultural Center on Lansing Avenue where he met with the local Polish Community and enjoyed a wonderful banquet.

Ambassador Wilczek, in his visit, emphasized the cultural understanding and educational exchange between Poland and the United States. And consensus among the attendees was in agreement. In the past few weeks many government dignitaries have made visits to Cleveland, meeting sincerely with city officials, academic institutions and the local Polish community, all to foster better and stronger relations in all aspects of life.

Ambassador Wilczek was well received and his visit in his official role for the Republic of Poland, reinforces Poland's commitment as a strong ally to the United States.

We look forward to the Ambassador's next visit to Cleveland.

by Joseph Feckanin

„Życie jest krótkie, tak mało czasu mamy, że trzeba znajdować rzeczy wartościowe, choć niekoniecznie trudne. I dlatego jestem taką pasjonatką opery”.

O operze, z Dorotą Sobieską – pierwszym głosem The Cleveland Opera ROZMAWIA AGATA WOJNO

AGATA W: Jakie jest Twoje osobiste rozumienie opery?

DOROTA SOBIESKA: Opera, to nie jest sztuka tylko dla wybrańców, to sztuka popularna dla przeciętnego człowieka. Nie przestaję ubolewać nad tym, że stereotyp myślenia o operze, jako trudnej w odbiorze, zamyka wielu ludziom drzwi do poznania opery. A to nie jest sztuka trudna, bo istnieje w niej fabuła i łatwo śledzić wątek. Swojej ekspresji zaś, siły wyrazu i emocji nabiera poprzez muzykę, a sama historia stanowi pewne ułatwienie w odbiorze muzyki. Dlatego opera jest dużo bardziej przystępna niż symfonia. Według mnie, to opera właśnie jest takimi „drzwiami z klamką”, którą można przycisnąć i wejść w świat muzyki. „Cygania” to bardzo popularna opera i dlatego wierzę, że tą sztuką dotrzemy do większego grona osób.

Jak narodziła się Twoja miłość do opery, której pozostajesz wierna przez tak wiele lat?

Wychowałam się w Warszawie w sąsiedztwie Teatru Wielkiego. Mieszkaliśmy jakieś 200 metrów od teatru i już z samego tytułu tej bliskości gmachu instytucji chodziłam na opery. Nie chodziłam „za karę” ani, że tak wypadło. Zawsze lubiłam operę. Ale też nigdy nie myślałam o sobie jako o śpiewaczce. Uczyłam się gry na skrzypcach, nie śpiewu. Kiedy w klasie maturalnej zostałam skonfrontowana z dyrektorem muzycznym Teatru Narodowego, którym wówczas był Jacek Sobieski i on, jako wielki autorytet muzyczny, powiedział wtedy tej młodej dziewczynie, którą byłam: „jak chcesz mieć coś wspólnego z muzyką to możesz śpiewać. Na skrzypce jest za późno”, to go posłuchałam (choć z perspektywy czasu widzę, że nie było za późno...). Poszłam więc do szkoły muzycznej na lekcje śpiewu. Nie byłam do tego przekonana, trwało to wiele lat i jakoś „zaskoczyło”. To Jacek nakierował mnie na śpiew. On już wtedy

wiedział więcej niż ja i miał rację, bo jego pomysł przerodził się w moją pasję życiową. O tyle to jest ciekawa historia, że śpiewacy i śpiewaczki sami wiedzą, że chcą śpiewać. Ja nie wiedziałam... Dlatego duży kredyt wdzięczności za moją odkrytą pasję, oddaję mężowi.

Oprócz wykształcenia muzycznego, w Warszawie skończyłam anglistykę a doktorat z filozofii sztuki otrzymałam już w USA, na wydziale anglistyki w Kent State University.

Wasza wędrówka od Opera Circle do The Cleveland Opera.

Jak powstawał w 1995 roku, to byliśmy w Cleveland trzecią i najmniejszą operą. To były nieduże przedsięwzięcia, wczesny Mozart, czy Bellini. Byliśmy taką specjalistyczną operą. Później te dwie większe opery połączyły się i upadły, za to my zdecydowaliśmy się też występować w PlayhouseSquare w downtown i docierać do większej liczby odbiorców i miłośników opery. Chcemy też być rozpoznawalni w innych rejonach Stanów, zatem zmiana nazwy naszej opery łączy się z rozszerzeniem działalności. Dwa miesiące temu oficjalnie staliśmy się The Cleveland Opera.

Zapraszamy czytelników Forum na „Cyganerię” Pucciniego. Opowiedz nam o tej operze tak „za kulis”...

Jest to piękna opera i bardzo dobra dla kogoś, kto mało chodzi, albo w ogóle nie zna opery, jako pierwsze spotkanie z tą dziedziną sztuki. To bardzo popularna opera, tytuł który ciągle gdzieś się pojawia. Tytuł, który warto znać. Opera nasza przez wiele lat nie wystawiała takich znanych tytułów. „Cyganeria” może być zrobiona bardzo realistycznie. My zaś wprawdzie chcemy przedstawić dramat realistyczny, ale jednak wzbogacony o element wyobraźni, element impresjonistyczny. W wypadku naszej interpretacji „Cyganerii”, koncepcję realizmu zastąpimy koncepcją emocjonalnej wiarygodności. Dodatkowym powodem, żeby przyjść i zobaczyć to przedstawienie na scenie teatru clevelandzkiego, jest fakt, że dyrygować będzie znakomity polski dyrygent Grzegorz Nowak. Warto podkreślić, że w październiku 2016 roku „Operowego Oscara” w kategorii „Dzieło odkryte na nowo” otrzymała „Goplana” Władysława Żeleńskiego pod batutą właśnie Grzegorza Nowaka. Ta prestiżowa,



międzynarodowa nagroda to istotne wyróżnienie, gdyż ubiegały się o nią wielkie instytucje operowe, a wygrała opera polska.

Abstrahując od opery, opowiedz nam trochę o sobie. Jaki jest twój „przepis na życiową energię”?

Mam tyle energii co każdy człowiek, więcej nie mam. Wydaje mi się, że w życiu chodzi o pewne nakierowanie się i pomysł na to, co ma nam w życiu wyjść. Chodzi o wizję, dla mnie jest to szerzenie sztuki i kultury w Cleveland, z elementem polskim, o ile to tylko możliwe. To jest sprawa obrania kierunku i umiejętności, to nie jest sprawa energii.

Co cenisz w ludziach a co Cię w nich razi?

Najbardziej cenię uczciwość i prostolinijność. Odstręcza mnie okrucieństwo wobec innego człowieka, barbarzyństwo i kłamstwo.

Co pozostaje Twoją wewnętrzną motywacją osobistą? Jak radzisz sobie z problemami?

Jestem głęboko wierzącą osobą, chodzę do kościoła katolickiego ale jestem otwarta na wiarę innych ludzi. Jak masz to oparcie w wierze, to jakoś to ciebie porządkuje i nabierasz jasności i odwagi w działaniu. Ja proszę Jezusa Chrystusa o właściwy kierunek dla mnie w życiu i poddaję się temu, co wynika z Jego prowadzenia. Trzeba mieć odwagę zawierzyć Bogu i tak oddać się tej wierze, że ona cię sama poprowadzi. Ludzie, wydaje mi się, nie mają tej odwagi. Żeby zawierzyć siebie całego...

Co lubisz, a co cię irytuje w Ameryce?

Podoba mi się to poleganie na sobie i niezależność, i przekonanie, że sam sobie życie ułożysz tak jak chcesz i że masz do tego możliwości. Państwo nie jest opiekunem człowieka i to jest doskonałe. Nie lubię poziomu i rodzaju edukacji. Lubię Amerykanów i uważam, że są skrzywdzeni przez niski poziom edukacji.

A nasze polskie zalety i wady?

Sztuka i historia... - „kocham”, to za mało, żeby powiedzieć jak ja kocham polską sztukę i historię. Nie lubię zaś takiego krygowania się i bezinteresownej zawiści. Ludzie się zamykają. Chcesz coś zrobić i niezależnie od tego, co to jest, od razu masz kupę wrogów. To w jakimś sensie nasza spuścizna społeczna.

Gdybyś mogła coś w życiu zmienić, to...?

Miałabym większą pewność wizji artystycznej i wiarę w wartość swojej wizji, przekonanie, że to co mam na myśli ma sens. Mogłabym dalej zajść w karierze zawodowej, gdybym miała więcej zaufania do siebie.

Twoja opinia na temat Polonii w Cleveland.

Jesteśmy zakompleksieni i nie mamy poczucia własnej wartości. Starsza Polonia była dużo mocniejsza w tym temacie. My sami boimy się stanowić o sobie, nas musi ktoś poklepać po ramieniu, żebyśmy uwierzyli, że jesteśmy czegoś warte. Marzyłabym, byśmy w Polonii mieli tę świadomość, że coś sami tworzymy, a nie czekali aż ktoś nas doceni. To jest ślepa uliczka, to podobanie się komuś i czekanie na aprobatę. Trzeba działać.

My się nie musimy nikomu podobać...

Jakie masz poglądy polityczne?

Głosowałam na Prawo i Sprawiedliwość.

AGATA W: Stereotyp odniesienia sukcesu w Stanach przez „przeciętnego” człowieka to ekonomiczny dostatek, piękny dom, drogi samochód, egzotyczne wakacje. Dorota Sobieska „przeskoczyła” ten stereotyp. Pozostała wierna muzyce – swojej życiowej pasji. Jej sukces to fenomen i tylko w takiej kategorii należy o nim pisać. Jeżeli chcemy się w Polonii czymś szczycić, to bez wątplenia tym, że w Cleveland jest polska opera! Jedyna w Cleveland i polska! Zasługa wielu lat pracy i wytrwałości Doroty i Jacka Sobieskich. Tak jak Dorocie udało się przełamać stereotyp sukcesu, tak niech nam uda się

pokonać stereotyp myślenia o operze, jako kategorii sztuki niedostępnej dla odbiorcy. Niech „Cyganeria” G. Pucciniego, dyrygowana przez Maestro Grzegorza Nowaka, która jest wydarzeniem sezonu w The Cleveland Opera, będzie wydarzeniem artystycznym naszych wakacji. Zachęcam całą Polonię do zarezerwowania czasu na przygodę z „Cyganerią”. Przedstawienie odbędzie się w sobotę, 10 czerwca o godzinie 7:30 pm w Ohio Theatre Playhouse Square. Ten jeden raz, nie przegapmy opery, to dzieło ma niezaprzeczalny czar i szansę na przełamanie naszych stereotypowych, nieuzasadnionych obiekcji pod adresem opery.

“Life is short. We have so little time, that we have to find things that are worthwhile, but not necessarily difficult. And that is why I am such a lover of opera.”

About opera, with Dorota Sobieska – the first voice of The Cleveland Opera

Interview with AGATA WOJNO

AGATA W: What is your personal understanding of opera?

DOROTA SOBIESKA: Opera is not an art form destined for the select few, it is an art form for the common people. It never ceases to pain me that the stereotype about opera – that it is so difficult to understand – closes the door to knowing opera for many people. In fact, this is not a difficult art form thanks to the story inherent in it, a plot that is easy to follow. In actuality, opera gains its powerful expression, its delineated emotional impact through music, while the actual plot functions to create a certain accessibility in perceiving that music. This is why opera is much more accessible than a symphony. In my opinion, opera is a sort of “door with a handle” through which you can enter the world of music. “La Bohème” is a very popular opera and that is why I believe that with this production we will reach a larger audience.

How was your love of opera born, to which you remain faithful for so many years?

I was raised in Warsaw in the neighborhood of the

Grand Theater – National Opera. We lived some 200 yards from the theater and simply because of its proximity, I started attending opera. I didn't go as a "punishment" or because I was supposed to. I always liked opera. But I also never thought of myself as a singer; I trained on the violin, not voice. It was only when in my senior class I met the music director of the National Theatre, who was then Jacek Sobieski, and he, as a great authority on music, told me, then a young girl: "if you want to be a musician, you can sing. For violin, it is too late." Now I see that it wasn't... but at the time I followed his directive and went to the music school for voice lessons. But I was not yet convinced; it took some years before it "clicked." It was Jacek who directed me toward singing. He knew me better than I did and he was right, because his idea transformed into my life's passion. It's funny in so much as singers always know themselves that they want to sing. I didn't know... That's why I give such huge credit and am so thankful to my husband, for discovering my passion.

In addition to my studies in music, I also completed a master's degree in English Philology at the University of Warsaw, followed by a doctorate in philosophy of art at Kent State University.

Your journey from Opera Circle to The Cleveland Opera.

When we founded Opera Circle in 1995, our group was the third and smallest opera company in Cleveland. Our productions weren't huge, consisting of early Mozart or Bellini. We were a niche opera. Later the two larger operas combined and folded, so we decided to perform in PlayhouseSquare downtown and reach a larger audience of opera lovers. We also want to be recognizable in other parts of the United States, therefore our name change is linked with a broadening of our efforts. Two months ago we officially renamed to The Cleveland Opera.

We invite the readers of Forum to Puccini's "La Bohème." Tell us about this opera from "behind the scenes."

This is a beautiful opera, and very good for someone who rarely goes to the opera or who has never seen a live production, as a first meeting with the art form. It is a very popular opera, whose title appears

everywhere, a title worth knowing. Our opera for many years did not produce such famous works. "La Bohème" can be performed very realistically. We, in fact, are presenting a realistic portrayal, though enriched with elements of the imagination, an impressionist element. In our interpretation of "La Bohème," we will substitute the concept of realism with a concept of emotional truthfulness. An additional reason to come and see the production on the Cleveland stage is the fact that the phenomenal Polish conductor Grzegorz Nowak will lead the orchestra and singers. It is worth noting, that in October of 2016, the "Operatic Oscar" for "Best Rediscovered Work" went to the Polish opera "Goplana" by Władysław Żeleński under the baton of Grzegorz Nowak. This prestigious international award is a notable distinction, in which the largest operatic institutions compete, but a Polish opera won.

Apart from opera, tell us a little bit about yourself. What is your "recipe for energy in life"?

I have as much energy as any other person, no more. It is not so much about "energy" as giving your life a direction and a clarity of your goal. It is about vision; for me, that goal is to broaden art and culture in Cleveland, including Polish elements, as much as is possible. The challenge is to find direction and ability, not energy.

What do you value in people, and what irks you?

I value honesty and straightforwardness. I am repulsed by cruelty toward other people, savagery, and dishonesty.

What is your great personal motivation? How do you deal with problems?

I am a deeply faithful person, I go to Catholic church but I am open to other people's faiths. When you have support in faith, it somehow organizes you and you gain understanding and courage in your work. I ask Jesus Christ for the correct direction for my life and I give myself to that, which results from His lead. You must have courage to believe in God and let yourself succumb to this faith, that your faith will lead you. People, it seems to me, do not always have this courage, to believe with your entire self...

What do you like and what irritates you about America?

I like the reliance on self and independence, and the conviction that you can arrange your life the way you want, and that you have the opportunities to do that. The government is not the people's caretaker and I think that is perfect. I don't like the level and type of education. I like Americans and feel that they are hurt by the low level of education.

What about our Polish virtues and faults?

Art and history... "Love" is too small a word to say how I love Polish art and history. I don't like the mincing of words and pointless envy. People close themselves off. You want to do something and regardless of what it is, you immediately have enemies. This is part of our national legacy.

If you could change something in your life, what would it be?

I would have had more certainty in my artistic vision and confidence in the worth of my vision, conviction that what I think makes sense. I could have achieved more in my professional career, had I had more trust in myself.

Your opinion on Cleveland's Polonia.

We are delusionally self-defensive and we don't have a sense of self-worth. The older Polonia was much stronger in this sense. We are afraid to establish and follow our own criteria; someone has to pat us on the head for us to believe that we are worth something. I dream that we in the Polonia would have the internal drive to create something, rather than waiting for external recognition. Striving for anyone's approval is a dead-end street. We must act unabashedly. We don't have to please anyone...

What are your political views?

I voted for Law and Justice.

AGATA W: The American stereotype of success by the "ordinary" person is financial wealth, a beautiful house, an expensive car, and exotic vacations. Dorota Sobieska skipped this stereotype. She remained faithful to music – her life's passion. Her success is a phenomenon and can only be written about in such a way. If we in the Polonia want to be proud of something, then it is doubtlessly that there is a Polish opera in Cleveland! The only one in

Cleveland and Polish! It is the fruit of many years of work and perseverance of Dorota Sobieska and Jacek Sobieski. In the same way that Dorota broke through the stereotype of success, let us surmount the stereotype about opera as a type of art that is inaccessible to the listener. Let Giacomo Puccini's "La Bohème," conducted by Maestro Grzegorz Nowak, the event of the season for The Cleveland Opera, be the artistic event of our summer. I encourage the whole Polonia to reserve time for "La Bohème." The production is Saturday June 10th at 7:30 pm in the Ohio Theatre PlayhouseSquare. This time let us not miss the opera, a work of undeniable magic and a chance to overcome our stereotypes, to overcome our unjustifiable objections to opera.

Translated by Aleksandra Cecylia Sobieska and Julian Witold Sobieski

W muzeum i na pochodzie...

Maj właśnie ogłosił, że rok szkolny w Szkole Języka Polskiego im. I.J. Paderewskiego szybkimi krokami zbliża się do uroczystego zakończenia.

W międzyczasie jednak uczniowie nie próżnowali, bo w ostatni weekend kwietnia byli na wycieczce do Muzeum Dziedzictwa Polskiej Kultury



przy Polsko-Amerykańskim Centrum im. Jana Pawła II i w ten wyjątkowy sposób powitali bogaty w święta i pachnący bzami, najpiękniejszy miesiąc wiosny - maj.

Wizyta w naszym polonijnym muzeum zawsze wywołuje wiele pozytywnych wrażeń, gdyż

można się tu nasycić zapachem polskiej historii i współczesności. O unikalnych, muzealnych eksponatach bardzo ciekawie opowiadał gospodarz Centrum – Pan Eugeniusz Bąk. Uczniowie przy tym przekonali się, że On sam jest przykładem żywej skarbnicy wiedzy

historycznej, bo w czasie II wojny światowej wraz z rodziną był zesłany na Syberię. Wszyscy również dowiedzieli się, że związane z tym wydarzenia i przeżycia Pan Bąk opisał w autobiograficznej książce.



Uczniowie nakarmieni cenną lekcją, wyniesioną z wycieczki, mogli potem z podwójnym, prawdziwie patriotycznym przytupem maszerować w 3-Majowym Pochodzie.



I o to przecież chodzi wszystkim, którym zależy na krzewieniu polskości – o uczenie się jej od święta i na co dzień, w parku i w muzeum, w szkole i w domu - i jeszcze o to, by tę polskość przy każdej okazji godnie reprezentować.

Szkole im. I.J. Paderewskiego na pewno nie trzeba o tym przypominać.

Małgorzata Oleksy

At the museum and at a parade

The school year at the I.J. Paderewski Polish School is coming to a close. In the meantime, the students had their hands full as over the last weekend of April they visited the Polish Heritage Museum at the PACC and it was their way of welcoming the most beautiful spring month - May.

The Polish museum always leaves its visitors impressed, as they get immersed in Polish history and culture. It was the museum director, Gene Bak, who gave the students a tour. They found out what an invaluable source of historical



knowledge he is, as he had experienced first-hand events of the Second World War and had been exiled along with his family in Siberia. They also learned that Bak described his story in his autobiographical book.

Inspired by their history lesson, the students were even more eager to participate in the parade celebrating the anniversary of the first Polish constitution, which takes place every year on May 3.

This is the best way to learn about Poland and Polish culture: to discover it every day, in and outside of classroom and to represent it proudly whenever we can. Our students know it.

Małgorzata Oleksy

Translated by Paulina Tomkiewicz

Drogi Czytelniku,

Czy potrafisz przypomnieć sobie twarz twojej matki bez patrzenia na jej zdjęcie? Bo moja mama jest zawsze ze mną. Kiedykolwiek o niej pomyślę widzę jej zatroskaną twarz, zmartwioną czy aby nie jestem chory, jej uśmiechniętą twarz gdy miała okazję być ze mnie dumną, i jej oczy pełne miłości. Moja mama była dla mnie wzorem i oporą w okresie mojego dorastania. To ona nauczyła mnie szacunku dla ludzi, to ona uczyła mnie miłości do świata, to ona wierzyła w moje możliwości i dała mi wiarę w siebie. To moja mamusia nauczyła mnie kochać książki (była bibliotekarką), i to dzięki niej wiem, że uczyć się trzeba przez całe życie (ale i tak umiera się gł...). Gdybym był malarzem namalowałbym jej piękność, gdybym był kompozytorem napisałbym taki utwór o niej, że wszyscy by płakali słuchając, gdybym był poetą napisałbym taki wiersz, że wszystkie dzieci deklamowałyby go z zapartym tchem. Ale ja jestem tylko zwykłym człowiekiem, więc wykorzystam tę okazję, żeby złożyć hołd mojej mamie, i wszystkim mamom na całym świecie.

I tutaj mała historyczna dygresja. Święto Matki w Stanach Zjednoczonych nie jest związane z wieloma obchodami matek i macierzyństwa, które miały miejsce na całym świecie od wieków. Dzień Matki w USA został ustanowiony poprzez starania Anny Jarvis, która w 1908 roku uczciła pamięć swojej matki w kościele metodycznym Św. Andrzeja w Grafton, w Zachodniej Wirginii. A. Jarvis chciała uhonorować swoją matkę, która była pacyfistką, tworząc święto dla „osoby, która zrobiła więcej dla ciebie niż ktokolwiek na świecie” (słowa A. Jarvis). W 1914 roku Woodrow Wilson podpisał proklamację wyznaczającą drugą niedzielę maja jako Dzień Matki – święto narodowe dla uczczenia matek. Obecnie Święto Matki obchodzone jest przez ponad 40 krajów w różnych terminach, a kwiatem związanym z Dniem Matki został goździk.

Na zakończenie przytoczę tutaj słowa Eugeniusza Baka, który otrzymując odznaczenie od Generalnego Konsula Polski powiedział: to nie moja zasługa, lecz zasługi mojej matki, bo tylko dzięki jej niezmiernej odwadze i poświęceniu mogę tutaj być. A więc jeszcze raz składam wszystkim matkom życzenia „Wszystkiego najlepszego”.

Z szacunkiem,
Józef Hart

Dear Reader,

Can you remember your mother's face without looking at her picture? Because my mother is always with me. Whenever I think of her, I imagine her face, worried if I am ill, smiling when I gave her a reason to be proud of me, her gaze full of love. My mom was a model of support for me during my adolescence. It was she who taught me the respect for people and love for the world. She believed in my abilities, and gave my self-confidence. It is my mom who taught me to love books (she was a librarian), and thanks to her, I know that one must learn all his life (but dies st.... anyway). If I were a painter, I would paint her beauty; if I were a composer, I'd write a song about her that everyone would cry to upon hearing it; if I were a poet, I'd write such a poem that all children would breathlessly recite it. But I am just an ordinary man, so I will use this opportunity to pay homage to my mother and to all mothers of the world.

And here is a short historical digression. Mother's Day in the United States is not related to many centuries old celebrations of mothers and motherhood, that have taken place throughout the world. Mother's Day in the USA was founded with the efforts of Anna Jarvis, who in 1908 celebrated her mother's memory in Methodist Church of St. Andrew in Grafton, West Virginia. She wanted to honor her mom, who was a peace activist, by creating a day of celebration for "the person who has done more for you than anyone in the world" (words of Ann Jarvis). In 1914 Woodrow Wilson signed a proclamation designating Mother's Day, to be held on the second Sunday in May, as a national holiday. At present, Mother's Day is celebrated in over 40 countries at various dates, and the flower associated with Mother's Day is carnation. Finally, I will quote the words of Eugeniusz Bak, who when receiving an award from the Polish Consul General said: "This is not my merit, but my mother's merit, because only thanks to her immense courage and sacrifices I can be here." So once again, I wish all mothers "all the best."

Respectfully,
Joseph Hart



Elżbieta Ulanowski

Z cyklu: Spotkanie z książką Kariera pewnej „Madame”

Książka Antoniego Libery, której tytułową postacią jest nauczycielka francuskiego stała się wydarzeniem literackim, a jej pierwsze wydanie ukazało się w 1998 roku.

W akcję powieści „Madame” wpleciona jest rzeczywistość PRL, wobec czego stanowi kolejną, literacką wizję ponurych czasów końca lat sześćdziesiątych czyli gomułkowskich. Ukazuje absurd systemu, jest rozrachunkiem z komunistyczną przeszłością, której autor nie uznawał, i więcej nie godził się na funkcjonowanie w nieakceptowanym, marnym, chorym i jałowym świecie. Jednak nawet z takich upadłych czasów można stworzyć coś błyszczącego i wartego uwagi. „Madame” nie jest powieścią polityczną, na jej stronach znalazło się dużo miejsca na marzenia, poezję życia, a nawet humor.

I oto, uczeń klasy maturalnej, niezwykle zdolny i inteligentny, o aspiracjach humanistycznych, pełen artystycznych zdolności i dużej wiedzy, wpada w miłosną fascynację. Obiektem jego uczuć, z czasem niemal obsesji, jest tajemnicza i wyniosła profesorka francuskiego. Trudno ustalić, czy młody człowiek, stojący na progu dojrzewania, faktycznie wpadł w amok miłosny, czy tylko imponuje mu osoba reprezentująca inny, bardziej atrakcyjny świat. Przecież Madame wyróżnia się zdecydowanie wśród grona pedagogów szkoły, jest zawsze starannie i elegancko ubrana, ma dystyngowane maniery, posiada jakiś niespotykany, magiczny urok, a do tego jest osobą młodą. Chłopak, aby zwrócić na siebie uwagę nauczycielki z wielką starannością przygotowuje się do kolejnych lekcji francuskiego w maturalnej klasie, co daje mu pewność siebie i jakieś wyimaginowane poczucie wolności.

I chociaż historie uczuciowych relacji uczeń-nauczyciel nie są zbyt oryginalnym tematem, to narrator, dzięki swojemu talentowi, potrafił przedstawić ten przypadek nadzwyczajnie. Wprowadził język lekki, z dużą dbałością o styl subtelny i finezyjny oraz wirtuozerską plastyczność. A dodatkowo jakby chciał nas oczarować swoją erudycją; na strony książki

wpisał liczne odniesienia do światowej literatury, autorów takich jak: Dante, Szekspir, Mickiewicz, czy Proust.

O atrakcyjności „Madame” świadczą znikające z półek księgarskich kolejne jej wydania, a także liczne przekłady na ponad 20 języków, wśród nich angielski, francuski, rosyjski, a nawet hebrajski. W Stanach miała pozytywne recenzje w *The Washington Post* i *Los Angeles Times*, gdzie między innymi napisano, jak kunsztowne jest to dzieło i dodano, iż pozycja ta jest dominującą wśród innych, znakomitych książek, napisanych we współczesnych czasach.

Książka „Madame” to książka dla każdego, gwarantuje obcowanie z najlepszą lekturą i znajduje się na liście moich ulubionych.

*** Antoni Libera, rocznik 1949, eseista, tłumacz, librecista oper K. Pendereckiego, reżyser teatralny, autor dwóch książek i ogromnej liczby publikacji, zwłaszcza na temat twórczości Samuela Becketta.

The career of a certain “Madame”

Antoni Libera's book, in which the title character is a teacher of the French language, created quite a literary stir when it first appeared in 1998.

The story of “Madame” as the book was titled, is intertwined with a portrayal of the realities of daily life in the People's Republic of Poland (PRL), or Poland as it existed under communism. It presents a literary rendering of the grim years at the end of the 1960's under Gomulka's rule and exposes the absurdities of the system, giving a stark account of a communist past with which the author could never reconcile. It is a rejection of living in a system forcing one to function in a futile, decadent and barren world.

Yet this book shows that a very bleak time can still produce something radiant and worthy of attention. “Madame” is not a story about politics. On its pages, plenty of space is given to revealing dreams, a view of life that is poetic, and flashes of humor.

W Centrum i okolicach

Czwartek, 15 czerwca
Sobota, 16 lipca

Bankiet Polonia Foundation
Piknik Centrum

Social and Cultural Events at the Center & Slavic Village

Thursday, June 15
Saturday, July 16

Polonia Foundation Banquet
Picnic

Here we have a student in his senior year of high school, extraordinarily gifted and intelligent with humanistic aspirations. He possesses an artistic sensibility and knowledge. He falls into fascinated love, or as we might say today, develops a serious crush. The object of his feelings (he did not have an obsession) is a mysterious and distinguished lady - a professor of French at his high school. It's somewhat difficult to determine if this young man standing upon the threshold of manhood, actually fell madly in love, or if he was merely very deeply impressed by someone from a different and much more attractive world. Madame really stands out from the other teachers in the school. She is elegant and impeccably dressed, has exquisite manners and possesses a rare and magical charm. And on top of it all, she is young. The young man, in order to capture the attention of his teacher, strives with great care to prepare his French lessons in his final year at school. This creates in him, a new found self-confidence and a certain sense of freedom.

As the subject of a novel, a student's crush on a teacher is not particularly original or compelling. However, the author was able to present this story in extraordinary fashion. He uses a light tone to his language, a carefully crafted subtlety and virtuosity of style. Additionally, as if he was attempting to charm us with his erudition, he sprinkles many references to world literature on the pages of his book from world class authors such as Dante, Shakespeare, Mickiewicz, and Proust.

Attesting to the appeal of "Madame" is the fact that each edition as it has been produced over the years, quickly vanishes from bookstore shelves. It has been translated into 20 languages, among them English, French, Russian, and even Hebrew. It had a favorable review in "The Washington Post" and "Los Angeles Times," where the fine craftsmanship of the work was praised. Its prominent position among other highly regarded books of contemporary literature endures.

"Madame" is a book written for everyone. I guarantee you will be spending time with some of the best literature. It is one of my absolute favorites.

Elzbieta Ulanowska

Antoni Libera, b. 1949 is an essayist, translator, librettist of Penderecki's operas, theater stage director and author of 2 books. He has also authored many other publications, especially on the work of Samuel Beckett.

Translated by **Zofia Wisniewski**

OUR SPONSORS

Komorowski Funeral Home: 4105 East 71 St, tel. 216-341-1854 lub
2258 Professor St., tel. 216-771-1558

*

Golubski Funeral Home: 6500 Fullerton Ave, tel. 216-341-0940 lub
5986 Ridge Rd., tel. 440-886-0200 (mówimy po polsku)

*

Sokolowski's University Inn

1201 University Road, Cleveland, Ohio 44113, tel. 216-771-9236
Private parties, showers, weddings, business lunches, cafeteria services

*

Fowler Electric Co. – Eugene Trela, tel. 440-786-9777

*

Krakow Deli – 5767 Ridge Rd Parma, OH 44129, tel. 440 292 0357
Polish Store with great assortment of Polish meats and imported goods

*

The Original Mattress Factory – Ronald Trzcinski , tel. 216-661-3888

*

Architectural Rendering – Kuba Wisniewski, tel. 440-582-2367

*

Heights Drapery Co. – Alina Czernec, tel. 216-642-8744

*

Opera Circle – Dorota i Jacek Sobieski, tel. 216-441-2822

*

Polish Radio Program – Eugenia Stolarczyk – WERE 1490 AM, Sun. 9:00 – 10:00 AM
WCPN – 90.3 FM, Sun. 9:00 – 10 PM

*

Polish Radio Program – “Memories of Poland”, Anna Klik i Monika Sochecki
WCSB 89.3 FM, Sat. 12:30 – 2:00 PM

*

Evelyn & Jerry Jablonski

Insurance Agency, Notary Public, TOEFL, translations, tutoring (all subjects, all levels);
5437 State Rd, Parma, OH and 14660 Alexander Rd, Walton Hills, OH
tel. 440-317-0548 lub 440-317-0695

*

Third Federal Savings and Loans

Marc A. Stefanski, Chairman and CEO, tel. 216-429-5325

*

Polish-American Cultural Center
6501 Lansing Avenue
Cleveland, OH 44105

NONPROFIT ORG.
U.S. Postage Paid
Cleveland, OH
Permit No. 165

Ambasador Polski w Centrum



F O R U M CLEVELAND , OH 44105 * 6501 LANSING AVENUE - Phone/fax 216 - 883 - 2828

www.naforumcle.com, E-mail: forum@naforumcle.com Publisher: Polish-American Cultural Center. **Agata Wojno** - Editor in Chief (216-832-7638), **Stanislaw Kwiatkowski** - Editor in Chief Emeritus, **Fr. Jerzy Kusy** Associate Editor, **Darek Wojno** - Managing Editor, **Editorial Contributors:** Eugeniusz Bak, Lech Brodnicki, Alexandra Hart, Joseph Hart, Sean Martin, Malgorzata Oleksy, Ryszard Romaniuk, Elzbieta Ulanowski, Andrzej Stępień, Zofia Wisniewski.